

Usunięcie dwujęzycznych tablic we wsiach Bieliszki i Orzełówka niezgodny z prawem i brak w nim uzasadnienia

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/usuniecie-dwujezycznych-tablic-we-wsiach-bieliszki-i-orzelowka-niezgodny-z-prawem-i-brak-w-nim-uzasadnienia

24 lipca 2023

•

Toczący się od lat spór o polskie tablice na Wileńszczyźnie powrócił, gdy w maju Państwowa Inspekcja Językowa, powołując się na ochronę języka litewskiego, zażądała od Samorządu Rejonu Wileńskiego usunięcia dwóch dekoracyjnych polsko-litewskich tablic z nazwami miejscowości Bieliszki i Orzełówka. W Orzełówce chodziło o dekoracyjną, własnoręcznie wyrzeźbioną drewnianą tablicę z nazwą miejscowości, natomiast w Bieliszkach o nieduży znak z nazwą miejscowości, który znajduje się na prywatnej działce. Działanie to spotkało się z poparciem konserwatystów – m.in. Rada Oddziału Związku Ojczyzny – Litewskich Chrześcijańskich Demokratów (TS-LKD) w rejonie wileńskim przyjęła rezolucję w sprawie dwujęzycznych tablic w rejonie wileńskim.

Usunięcie dwujęzycznych tablic we wsiach Bieliszki i Orzełówka niezgodny z prawem i brak w nim uzasadnienia

W swoim piśmie Państwowa Inspekcja Językowa nakazała merowi – Robertowi Duchniewiczowi – usunięcie tablic oraz wskazała, że są one sprzeczne z przepisami ustawy, zgodnie z którą „język urzędowy obowiązuje w przypadku wszystkich pieczęci, stempli, formularzy dokumentów, znaków, pomieszczeń biurowych i innych napisów litewskich firm, instytucji i organizacji, a także w przypadku nazw i opisów

litewskich produktów oraz usług”. **Ten nakaz Państwowej Inspekcji Językowej administracja rejonu zaskarżyła do Komisji Sporów Administracyjnych na podstawie przepisów Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych**, a adwokat reprezentujący interesy samorządu – Zigimantas Pacevicius – wskazywał wtedy, że **poza Konwencją również „Konstytucja gwarantuje mniejszościom narodowym zachowanie tożsamości narodowej”**.

Litewska Komisja Sporów Administracyjnych przychyliła się do odwołania samorządu, wskazując, że Państwowa Inspekcja Językowa nie zaangażowała mera w postępowanie wyjaśniające w sprawie ewentualnego naruszenia prawa, nie zapewniła obiektywnej procedury naruszenia prawa i prawa do dobrej administracji, co wymaga przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w sposób bezstronny oraz obiektywny, a także wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności oraz wysłuchania osób, wobec których wydawane są decyzje. W świetle powyższych okoliczności **Litewska Komisja Sporów Administracyjnych postanowiła uchylić postanowienie Państwowej Inspekcji Językowej, uznając je za bezprawne i niezasadzone**.

Ta decyzja nie rozwiązuje jednak sporu, który wciąż trwa wokół tablic, m.in. z powodu wypowiedzianych przez przewodniczącego Państwowej Inspekcji Językowej Audriusa Valotkę słów:

„To jest Litwa, tu obowiązuje litewskie prawo i nie może być polskich nazw miejscowości. To wszystko. (...) Na Litwie dozwolone są tylko litewskie nazwy miejscowości. Jest to regulowane przez ustawę o języku państwowym i ogólnie rzecz biorąc, istnieje powszechna praktyka europejska [...] – Czy naród litewski chciałby oznaczyć polską strefę okupacyjną polskimi napisami? I nazywać to tradycyjnymi napisami? Nie zgadzam się z tym. (...) I co z tego, że chcą (mieszkańcy rejonu wileńskiego – przyp. red.). Rosjanie też chcą rosyjskich napisów w Donbasie, nie chcą ukraińskich napisów, to jest strefa okupacyjna, gdzie miała miejsce zakrojona polonizacja Litwinów. Oznaczenie całego obszaru polskimi napisami wywołałoby silny opór”.

Tak stanowcze słowa przewodniczącego Państwowej Inspekcji Językowej spotkały się z reakcją mera, który zwrócił się do ministra kultury Simonasa Kairisa i przewodniczącej Państwowej Komisji Języka Litewskiego Violety Meiliūnaitė ze skargą na te słowa (z poparciem dla działań mera wystąpił także m.in. Ambasador RP w Litwie Konstanty Radziwiłł). Zdaniem Duchniewicza słowa Valotki podżegają narodową niezgodę, a szef Państwowej Inspekcji Językowej porównał Wileńszczyznę z okupowanym przez prorosyjskich separatystów Donbasem: „Audrius Valotka mówiąc o terenach naszego powiatu wypowiedział się w stylu „wrażna polska strefa okupacyjna”, „jest to strefa okupacyjna, gdzie nastąpiła gwałtowna polonizacja Litwinów””.

Duchniewicz podkreślił także znaczenie związków kulturowych i rozwoju współpracy z mniejszościami:

„Mniejszości narodowe są integralną częścią naszego społeczeństwa, od dawna związaną historycznie i kulturowo z Litwą. Około 16 proc. ludności naszego kraju należy do różnych mniejszości narodowych, z których największą stanowią Polacy. Pozostali to Rosjanie, Białorusini, Żydzi, Ukraińcy i inne narodowości. Wszyscy wnieśli ogromny wkład w państwo litewskie, jego kulturę i dobrobyt. Dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, aby nie czuli się marginalizowani, wyobcowani, a w tym przypadku nawet skłóceni z Litwinami, ale wręcz przeciwnie – pełnoprawnymi uczestnikami życia publicznego i twórcami państwa”.

Europejska Fundacja Praw Człowieka również z przykrością i z zaniepokojeniem odbiera słowa przewodniczącego Państwowej Inspekcji Językowej, który publicznie deprecjonuje mieszkańców Litwy i stygmatyzuje polską społeczność na terenie naszego kraju. Warto podkreślić, że dwujęzyczne tablice nie stanowią zagrożenia dla języka litewskiego, dobra Rejonu Wileńskiego ani całej Litwy, a wręcz przeciwnie – symbolizują różnorodność, solidarność i szacunek. Porównywanie chęci wsparcia języka i kultury wspólnoty narodowej do działań prorosyjskich separatystów w Donbasie jest niestosowne, upokarzające i może prowadzić do podżegania nienawiści na tle narodowościowym i etnicznym. Apelujemy o zachowanie szacunku i poszanowanie dla różnorodności naszej społeczności oraz wzywamy do promowania harmonii i porozumienia między narodami.

Ramy prawne

Na Litwie kwestia dwujęzycznego nazewnictwa w miejscowościach, które w większości zamieszkuje mniejszość narodowa – w przypadku Wileńszczyzny to są Polacy – ustawowo dotychczas nie jest uregulowana. Szef Państwowej Inspekcji Językowej Audrius Valotka przekonuje, że zgodnie z ustawą o języku państwowym na Litwie nazwy miejscowości dozwolone są wyłącznie w języku litewskim, a konstytucyjnie jedynym oficjalnie dozwolonym językiem jest litewski. Po zniesieniu ustawy o mniejszościach etnicznych w 2010 roku dwujęzyczne znaki drogowe stały się de facto nielegalne.

Na terenach wokół stolicy, Wilna, gdzie większość osób mówi po polsku, lokalni radni, a także zwykli obywatele, rozpoczęli umieszczanie polsko-litewskich znaków drogowych na prywatnych domach, twierdząc, że własność prywatna jest zwolniona z ustawodawstwa językowego (ponadto same znaki mają charakter dekoracyjny, a nie administracyjno-informacyjny). Główną przyczyną niezgody jest brak konkretnej regulacji prawnej. Rząd wciąż szuka kompromisowego rozwiązania, które usatysfakcjonowałoby polską społeczność, ale jednocześnie pozostało wierne proklamowanej polityce jednojęzyczności.

W toku dyskusji warto podkreślić jednak, że Litwę obowiązuje prawo międzynarodowe, a w tym m.in. podpisana przez nią Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych. Konwencja w art. 11 ust. 3 zobowiązuje państwa – strony do umieszczania tradycyjnych nazw lokalnych, nazw ulic i innych oznakowań topograficznych o charakterze publicznym w języku mniejszości. Rada Europy od lat przypomina, że używanie języków mniejszości w oficjalnych znakowaniach jest środkiem promocyjnym o znaczącym pozytywnym wpływie na prestiż i świadomość społeczną języka mniejszości. Stanowisko to popiera Komitet Ministrów Rady Europy, który w ostatnich latach przyjął kilka zaleceń wzywających państwa do używania języków mniejszości na tablicach publicznych. Dlatego Rada Europy głęboko ubolewa nad

usunięciem znaków w językach mniejszości w wyniku aktów wandalizmu lub zgodnie z formalnymi decyzjami mającymi na celu ograniczenie obecności języków mniejszości w społeczeństwie i wzywa wszystkie odpowiednie władze publiczne we wszystkich Państwach-Stronach do pełnego wdrożenia postanowień Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych (ECRML).

Należy pamiętać, iż oznakowania z wielojęzycznymi nazwami miejscowości nie zostały wymyślone niedawno – były stosowane już przez cały XX wiek, choć trzeba przyznać, że ich obecność była często efektem działań okolicznych mieszkańców i niekoniecznie wynikała z przepisów prawa. W okresie powojennym również niektóre państwa komunistyczne, jak choćby NRD, Rumunia czy Węgry, dopuszczały na swym terenie dwujęzyczne nazewnictwo.

Jak obecnie wygląda sytuacja w krajach UE? Przedstawiamy poniżej kilka przykładów (pisaliśmy o tym więcej również [tutaj](#)).

Polska

W Polsce kwestię dwujęzycznego nazewnictwa reguluje uchwalona w 2005 r. ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Zgodnie z ustawą na terenach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, etniczne lub posługujące się językiem regionalnym, istnieje możliwość wprowadzenia nazewnictwa geograficznego w językach mniejszości. Nazwy takie można wprowadzić wyłącznie w językach mniejszości uznanych ustawą (mniejszości narodowe: białoruska, czeska, litewska, niemiecka, ormiańska, rosyjska, słowacka, ukraińska i żydowska; mniejszości etniczne: karaimska, łemkowska, romska i tatarska) oraz w języku regionalnym (kaszubskim).

Nazwy miejscowości niezamieszkałych oraz ulic, placów itp. w językach mniejszości mogą być ustalone tylko w gminach, w których mniejszość, w której języku ma być ustanowiona nazwa, stanowi co najmniej 20% mieszkańców. W przypadku miejscowości zamieszkałych, nazwy mniejszościowe mogą być ustalone również dla gmin niespełniających wymogu ilościowego liczby zamieszkującej jej mniejszości. Dla takich miejscowości można wprowadzić nazwę dodatkową o ile w wyniku konsultacji, których zasady i tryb przeprowadzenia określa rada gminy, za taką nazwą opowie się ponad 50% mieszkańców.

Według stanu na 9 kwietnia 2019 r. dodatkowe nazwy w języku mniejszości narodowej zostały ustalone dla 1252 miejscowości i ich części w 60 gminach – 827 nazw kaszubskich, 359 nazw niemieckich, 30 nazw litewskich, 27 nazw białoruskich i 9 nazw łemkowskich.

Austria

W Austrii dwujęzyczne tabliczki najłatwiej znaleźć w regionie Karyntii licznie zamieszkiwanej przez mniejszość słoweńską. Prawo do używania dwujęzycznych tablic zostało zagwarantowane mniejszościom w Traktacie Państwowym w Sprawie Odbudowy Niezawisłej i Demokratycznej Austrii z 1955 roku. Potwierdzono je ustawą o mniejszościach narodowych z 1976 r. (Volksgruppengesetz).

Prawo to potwierdzono i doprecyzowano także w orzeczeniu nr G-213/01, V-62/01 B-2075/99 Trybunału Konstytucyjnego Austrii z 13 grudnia 2001 r., kiedy Trybunał stwierdził m.in., że umieszczanie dwujęzycznych tablic z nazwami ulic czy miejscowości jest możliwe w sytuacji, gdy co najmniej 10% mieszkańców danej gminy posługuje się językiem mniejszości narodowych. Wcześniej prawo określało, że musi to być co najmniej 25%. Trybunał wskazał także, że przy projektowaniu tabliczek należy używać tego samego rozmiaru czcionek, tak by nie faworyzować żadnej z grup.

Za mniejszości narodowe austriackie prawo uznaje: Chorwatów, Czechów, Słowaków, Słoweńców, Węgrów oraz Romów i Sinti.

Chorwacja

W Chorwacji dwujęzyczne tablice topograficzne są umieszczane i to pomimo krwawej wojny bałkańskiej z lat 90-tych, której podłożem były w głównej mierze konflikty etniczne. Obecnie, najbardziej znaczącą mniejszością w Chorwacji są Serbowie (ok. 4,5% ludności). Konstytucja chorwacka gwarantuje mniejszościom poszanowanie ich praw, a ustawa o używaniu języka i pisma mniejszości narodowych przyznaje mniejszościom prawo do ustanawiania dwujęzycznych tablic topograficznych.

Estonia

Estonia, obok Łotwy i Luksemburga, jest krajem, na którego terytorium zamieszkuje największy w UE odsetek osób innej narodowości. Blisko jedną czwartą mieszkańców Estonii stanowią etniczni Rosjanie. Oprócz nich za mniejszość narodową uznawani są: Niemcy, Szwedzi oraz Żydzi.

Konstytucja estońska z 1992 r. bezpośrednio odnosi się w kilku artykułach do mniejszości narodowych i ich praw, gwarantując m.in. prawo do podtrzymywania narodowej tożsamości, pobierania nauki w języku mniejszości, czy oficjalnego kontaktowania się w języku mniejszości z urzędami w gminach gdzie co najmniej połowa mieszkańców jest innej narodowości niż estońska.

W 2003 r. Estonia przyjęła ustawę o nazewnictwie miejsc wprowadzającą bardziej liberalne rozwiązania prawne. Utrzymano zasadę, w myśl której nazwy topograficzne należy pisać w języku estońskim. Dopuszczono jednak wyjątki motywowane względami historycznymi oraz kulturowymi. Dany samorząd chcąc ustanowić dwujęzyczne tablice musi wystąpić o zgodę do ministra do spraw regionalnych, który z kolei zasięga opinii rady ds. nazewnictwa miejsc.

Prawo estońskie zezwala na używanie dwujęzycznych tablic w odniesieniu do nazw miejscowości, ulic, osiedli oraz dzielnic miast. I takie tablice pojawiają się w językach rosyjskim i szwedzkim.

Kraje nordyckie

Kraje nordyckie, a więc Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia i Szwecja, znane są ze swej szczególnej wrażliwości na prawa mniejszości, w tym mniejszości narodowych i etnicznych. W ostatnich latach kraje te podjęły wzmożone działania by w pełni urzeczywistnić prawo do używania języka mniejszości.

W Południowej Jutlandii w Danii status języka mniejszościowego ma język niemiecki. Z uwagi na duńskie terytoria zależne, status języka mniejszościowego mają także farski oraz grenlandzki. Tabliczki z nazwami miejscowości występują we wszystkich tych językach.

W Finlandii zaś język szwedzki ma status języka oficjalnego, mimo że kraj ten zamieszkuje jedynie ok. 6% etnicznych Szwedów. Języki lapońskie mają status regionalnego języka urzędowego w północnej części Finlandii, ale też Norwegii i Szwecji. Dodatkowo w Szwecji status języka mniejszościowego ma język Meänkieli, a w Norwegii język kwenski. Wszystkie te języki wykorzystywane są w znakach topograficznych.

Niemcy

Niemcy, podobnie jak kraje nordyckie czy Austria, są licznie zamieszkiwane przez imigrantów z całego świata. Jednak prawo do używania dwujęzycznych tabliczek, do którego wprowadzenia zobowiązuje Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych dotyczy tylko oficjalnie uznanych mniejszości narodowych lub etnicznych.

W praktyce w Niemczech spotyka się tabliczki z nazwami ulic w językach: duńskim (Szlezwik-Holsztyn), fryzyjskim (Szlezwik-Holsztyn i Dolna Saksonia), dolnoniemieckim (w wielu rejonach), górnołużyckim (Saksonia) i dolnołużyckim (Brandenburgia). Status języka mniejszościowego ma także język romski (Hesja).

Słowenia

Słowenia za mniejszości narodowe uznaje Węgrów i Włochów. Specjalny status prawny mają Romowie. Konstytucja słoweńska bezpośrednio odnosi się do tych mniejszości (art. 5, 64, 80) przyznając im szerokie uprawnienia. Najistotniejszym z punktu widzenia tej analizy jest art. 11, który mówi, że językiem oficjalnym Słowenii jest słoweński, ale w gminach tradycyjnie zamieszkiwanych przez mniejszości włoską lub węgierską, ich języki również zyskują status języka oficjalnego. Dotyczy to również dwujęzycznych tablic topograficznych.

Co więcej, w niektórych częściach Słowenii – tam, gdzie języki inne niż słoweński są oficjalnymi (włoski w niektórych częściach słoweńskiej Istrii i węgierski w niektórych częściach Prekmurja) – prawo wymaga, aby wszystkie oficjalne znaki (w tym znaki drogowe) były w obu językach urzędowych.

Słowacja

W Słowacji blisko 80% społeczeństwa deklaruje narodowość słowacką, a około 8,5% węgierską. Spośród pozostałych grup etnicznych najlicniejszą stanowią Romowie (ok. 2%).

Słowackie prawodawstwo nie określa jednoznacznie grup, które zaliczają się do mniejszości narodowych. Niemniej w raportach rządu słowackiego dot. wdrażania Konwencji ramowej, wymienia się 11 takich mniejszości: Węgrów, Romów, Czechów, Rusinów, Ukraińców, Niemców, Morawian/Ślązaków, Chorwatów, Żydów, Polaków oraz Bułgarów.

W kwestii dwujęzycznych tablic topograficznych Słowacja przyjęła w latach 90-tych dość liberalne rozwiązania. Zgodnie z nadal obowiązującymi zasadami wystarczy 20% mieszkańców deklarujących przynależność do mniejszości narodowej w danej miejscowości aby móc ustanowić dwujęzyczne tablice z nazwami ulic czy miejscowości. Wyjątkiem są jedynie nazwy miejscowości pochodzące od nazwisk zasłużonych Słowaków – te mogą być pisane tylko po słowacku.

Podsumowanie

Przytoczone przypadki z różnych krajów UE wyraźnie pokazują, że ochrona praw mniejszości narodowych jest istotnym celem dla państw członkowskich. Wiele z nich wykazuje ogromne zaangażowanie, umożliwiając umieszczanie dwujęzycznych tablic topograficznych w regionach zamieszkałych przez te mniejszości. Te tablice mają szczególne znaczenie symboliczne dla mniejszości, stanowiąc dowód szacunku dla ich tradycji i języka.

Nawet Francja, która jako jedyna w UE nie podpisała Konwencji ramowej, wciąż przyznaje liczne prawa mniejszościom zamieszkującym jej terytorium, w tym możliwość korzystania z dwujęzycznych tablic. W ciągu ostatnich 25 lat kraje byłego Bloku Wschodniego również poczyniły znaczący postęp w ochronie praw mniejszości narodowych. Wprowadziły do swoich systemów prawnych liberalne przepisy, które zapewniły mniejszościom różnorodne uprawnienia. Przykładem jest Estonia, gdzie liczna mniejszość rosyjska ma prawo używania tablic topograficznych w swoim języku. To pokazuje, że z odpowiednim zaangażowaniem władz można znaleźć rozwiązania prawne akceptowalne dla wszystkich.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej, naśladując państwa zachodnie, stawiają sobie za cel szczególną opiekę nad mniejszościami narodowymi. Jednym z najprostszych sposobów okazywania szacunku mniejszościom jest umożliwienie im używania oznaczeń topograficznych w ich językach. Warto pamiętać, że takie dwujęzyczne oznaczenia istnieją na terenach od wieków zamieszkałych przez dane mniejszości. Nie powinno się traktować ich jako specjalnych przywilejów nadanych dla wyróżnienia danej grupy, ale jako naturalny obowiązek państwa wobec swoich obywateli, którzy posługują się innym językiem.

Rada Europy, o czym pisaliśmy już wcześniej, wielokrotnie zwracała uwagę Litwie, by ta podjęła wzmożone działania mające na celu implementację postanowień Konwencji ramowej, a w szczególności na nadal nierozwiązany problem dwujęzycznych tablic z nazwami ulic. Jako pełnoprawny członek zachodniej wspólnoty, Litwa musi respektować prawa mniejszości narodowych. W Unii Europejskiej stosowanie dwujęzycznych tablic jest już standardem, co potwierdza znaczenie ochrony i szacunku dla różnorodności językowej i kulturowej w społeczeństwie.

Źródło: *Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR)*